№ 117. Warszawa, Czwartek 14 (26) Października 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.
Numer pojedynczy kop. 5.

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Ewarysta Papieża.
Jutro św. Sabiny M. i Iwona W.

× Rozmaite wieści krążą o przeznaczeniu trzeciego, stałego teatru w Warszawie, którego istnienie już podobno zostało zatwierdzone przez władzę. Jedni twierdzą, że teatr ów pozostanie pod kierunkiem Dyrekcji teatrów rządowych, drudzy mówią, że któryś z dyrektorów trupp prowincjonalnych, Trapszo czy Texel, weźnie w dzierżawę to artystyczne przedsiębierstwo — inni wymieniają, jako przyszłego dyrektora niedoszłego teatru, p. Miłaszewskiego, dawnego kierownika sceny lwowskiej, poprzednio zaś zdolnego artystę sceny warszawskiej—niektórzy zaś, szepcą iż teatr ten przejdzie w ręce przedsiębierców posiadających grube kapitały, którzy zamyślają nadać tej nowej świątyni Melpomeny popularnej — szerokie przeznaczenie... Ile prawdy mieści się w tych rozmaitych wersjach — odgadnąć trudno — to pewna wszelako iż nowy teatr wyszedłby najlepiej może, gdyby otrzymał jednocześnie i kapitalistów grubych i kierownika takiego np. jak szanowny a niespożyty wiekiem, weteran sceny polskiej, I. S. Jasiński, który dobrawszy sobie jakiegoś młodszego pomocnika, sam jeden tylko umiałby i chciał serdecznie, nadać tej nowej scenie kierunek światły i zapewnić jej odpowiednie stanowisko.

—

× Prawo autorskie, otrzymało nową sankcję, praktyczną—w wyroku jaki w tych dniach wydał trybunał handlowy warszawski, w procesie wytoczonym przez Jana Aleksandra hr. Fredrę, dyrektorom teatru poznańskiego, którzy podczas pobytu ze swoją truppą w Warszawie, zeszłego lata, przedstawili tu samowolnie, bez upoważnienia autora, jego komedję p. t. „Wielkie Bractwo“. Trybunał handlowy za takie naruszenie praw autorskich, skazał dyrektorów tego teatru na zapłacenie autorowi „Wielkiego Bractwa“ rs. 500, jako należne mu honorarjum, za przedstawienie jego utworu, wraz z tantjemą od dochodów z widowisk. Jednakże hr. Fredro nie skorzystał z tego wyroku, a chcąc dowieść iż chodziło mu w tym razie, nie o zysk własny lecz o utrzymanie zasady, zmniejszył o połowę, czyli do rs. 250-ciu, zasądzoną mu kwotę a z tej część jedną, rsr. 100 przeznaczył na korzyść instytucij filantropijnych, drugą zaś, rsr. 150, ofiarował na konkurs dramatyczny lub na stypendjum imienia swego wiekopomnego rodzica. Redaktorowie: „Gazety Warszawskiej“ i „Kurjera Warszawskiego“ mają obowiązek zająć się wykonaniem woli ofiarodawcy.

—

× Jeszcze jedno pismo codzienne wychodzić będzie od Nowego Roku w Warszawie. Organ ten, p. t. „Echo“, poświęcony sprawom: sądowym, społecznym, politycznym, literackim i... towarzyskim, będzie wydawał i redagował p. Zygmunt Sarnecki, utalentowany dramaturg i jeden z najzdolniejszych publicystów warszawskich. P. Sarnecki, odznaczył się już chlubnie pracując od lat kilku, w większych i poważniejszych organach prassy tutejszej—a posiadając, obok talentu i świetności pióra, nie małe wykształcenie literackie i towarzyskie — przy wrodzonej zwłaszcza rzutkości i spostrzegawczym zmyśle — zdolny jest pokierować dobrze losami nowego organu, który witamy z życzliwością serdeczną—i życzymy mu powodzenia—„szczerze“!

—

× W przyszłym tygodniu, na scenie teatru Rozmaitości, ukażą się już podobno... Fałszywe blaski, jakie rozruci tam zdolne pióro pani Mellerowej znanej już artystki dramatycznej. „Fałszywe blaski“ stanowią dramacik jednoaktowy tylko, który jednakże sprawić może wielkie wrażenie w wykonaniu go przez takich artystów jak pp. Królikowski, Tatarkiewicz i Szymanowski — wspartych jeszcze talentem panny Deryng i zdolnościami panny Micińskiej.

—

× W tych czasach, według „Gazety Łódzkiej“ ogromne stado, nie wróbli lecz rubli, i to srebrnych, spadło na rynek Londyński. Dwa miljony, dwieście pięćdziesiąt tysięcy sztuk, tej błyszczącej monety, dostarczył tam rząd Niemiecki. Podobno jednak, od takiego olbrzymiego gradu srebrnego, pieniężny rynek Albjonu nie doznał silnego wstrząśnienia, lecz zakupione od Niemców ruble wyprawia za ocean—aż do Indji.

—

× Korespondent Płocki donosi o smutnym wypadku, dowodzącym jednak wymownie, jak dalece uczucia rodzinne mogą być silne w sercach prostego ludu wiejskiego. Oto, przed kilku tygodniami w Mławie, umarła śmiercią nagłą, niejaka Józefa Kamińska, młoda, 20 letnia dziewczyna—skoro wieść o tym zgonie doszła niespodziewanie do jej siostry młodszej, Marjanny, służącej w jednym z okolicznych dworów wiejskich—ta z wielkiego żalu i boleści, skonała natychmiast prawie. Zwłoki tych dwóch siostr nieszczęśliwych, pochowano w jednym grobie.

—

× Szczególniejszą kradzież opisuje Kurjer Lubelski w następujący sposób:

„Nocy wczorajszej skradziono „szafkę ogniotrwałą“, w której się mieściło pieniędzy do 6,000 rubli i dokumentami około 200,000 rs. Szafka z pieniędzmi nale-

żała do przedsiębiercy budowy drogi żelaznej Nadwiślańskiej, p. Frumkina. Dom, w którym mieszka pan Fr., jako też drugi dom, w którym mieszkają, jego kassjer i dozorujący nad robotami, stoją odosobnione w dziedzińcu osztachetowanym przy szossie Zamojskiej. Kradzieży dokonano z tego drugiego domu. Złodzieje otworzyli drzwi, wywierając na nie parcie, w skutek którego wyskoczył skobel, następnie przez sionkę, weszli do pierwszego pokoju, zdjęli szafkę z podstawy, „odśrubowali od niej ozdoby" na wierzchu przymocowane, które widać przeszkadzały nieść czy ukryć szafkę, ozdoby takowe pozostawili, i nie ruszywszy nic więcej powędrowali z szafką w przybliżeniu „do 15 pud. ważącą! W drugim pokoju, tuż obok, spał zarządzający robotami, o w trzecim kassyer. Złodzieje tak cicho się przytem sprawili, że choć dom jest zbudowany z pruskiego muru, jednak nie zbudzili nikogo. Przestępstwo spełniono przypuszczalnie nie pierwej, aż po 2-ej w nocy, gdyż kassyer usnął około godz. 1-ej, z gazetą w ręku, nie zgasiwszy *palącej się* lampy".

Prawda, że kradzież ta dowodzi wielkiej śmiałości złodziei prowincjonalnych i niezwykłego ich sprytu— lecz, szczerze mówiąc, i sen sprawiedliwego kassjera, nie gaszącego lampy, zasługuje również na . . . admiracyę wielką!...

—

× Nakładem „Przyrody i Przemysłu" wyszła w tych dniach 1-sza część Chemii Gorub Besanez, a dzieło to poważne i z uwzględnieniem najnowszych odkryć chemicznych napisane, opatrzone zostało odpowiedniemi przypisami i stanowić może prawdziwą ozdobę naszej naukowej literatury.

—

× Rozwiązanie Kwestyi wschodniej niewiele kosztuje, jeżeli za nie pół rubla zapłacić trzeba. Zą tę cenę można pół-Księżyc, z Europy do Azyi przerzucić, ale niestety... tylko druciany. (Żeby nie pisać reklamy, objaśnimy, że Kwestyą wschodnią nazywa się nowa zabawka, nieustępująca *cri-cri*, której dostać można u wielu kupców).

⊙ W Paryżu robią obecnie próby z nowym rodzajem bruku. Jest to świeżo odkryty gatunek asfaltu, trwalszy—i na którym konie mniej się ślizgają. Asfalt ten ma być użyty przy budowie gmachu paryzkiej wystawy powszechnej. Na budowę tejże wystawy wyznaczono ogólną summę, 35 miljonów franków. Dekoracyę wewnętrzną oddziałów, mocarstwa uczestniczące w wystawie biorą na siebie. Włoska sekcya ubrana będzie w stylu odrodzenia.

—

⊙ Massini, jeden z pierwszych tenorów europejskich, śpiewa obecnie w Petersburgu Redamesa w „Aidzie"

CZEKOLADA
BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6
(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych.

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Antoniego Stępkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: **Węgierskich, Francuskich** (czerwonych i białych), oraz **Hiszpańskich** i **Greckich** (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz **Oryginalnych Likierów** francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczennoj) a także **Starki** Litewskiej 60-letniej, i tak zwanego **Balsamu** z Rygi—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie **Towary Kolonjalne,** jak: **herbata, cukier, kawa, bakalje**, cytryny i t. d. Oraz wyborne **Séry** zagraniczne, a także i **Śmietankowy** krajowego wyrobu, pod nazwą **Gavrino, Double créme**, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w **butelkach znacznie większych** niż zwykłe.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

SKŁAD NASION

Rolniczych, Pastewnych i Ogrodowych

R. BERLIŃSKIEGO.

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku Polskiego.

Posiada najdoskonalsze gatunki Musztardy Angielskiej i Francuzkiej, oraz Musztardę, wyrobu łasnej fabryki, w niczem nie ustępującą zagranicznym. Ceny umiarkowane.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów Kolońjalnych

Antoniego Stępkowskiego.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450,

pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak **oryginalne amerykańskie,** jak również **angielskie i niemieckie** z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod **dwuletnią** gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro

naprzeciw

Kościoła Ś-tej ANNY.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stępkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

TEATR WIELKI.

MELUZYNA

Balet fantastyczno-czarodziejski w 4 akt. (9 obrazach), ukł. Wirgiliusza Calori, z muzyką Adolfa Sonnenfelda.

Hrabia Forst — —	Pan Puchalski.
Rajmond, jego syn —	Pan Gillert.
Melja, narzeczona Rajmonda	Panna Piotrowska,
Lotarja, jej matka —	Panna Twarowska.
Artur, fałszywy przyjaciel Rajmonda, zakochany w Melji	Pan Rządca.
Gastor, koniuszy Rajmonda	Pan Popiel.
Meluzyna, nimfa — —	Panna Cholewicka.
Albertyna } jej dzieci —	Panna Adler T.
Zofja } —	Panna Czaplińska Z.
Notarjusz — —	Pan Minakowski.
Pustelnik — —	Pan Marx.
Oberżysta — —	Pan Kuhne.
Naczelnik węgier. cygań. bandy	Pan Adler.
Neptun — — —	* * *
Duch leśny — —	* * *

Nimfy—Myśliwi—Damy na łowach—Drużyna myśliwska—Paziowie—Rycerze—Służba—Amazonki—Kapłani—Żołnierze—Stróże leśni—Furje—Cyganie—Lud—Widma—Błędne ogniki—Grzyby—Krokodyle—Jaszczurkii t.p.

TAŃCE. AKT 1-szy. Obraz 1-szy. (Źródło nimf w czarodziejskim lesie). 1. Corps de ballet. 2. PAS NAJAD. Panna Cholewicka i Corps de ballet. 3. TANIEC MYŚLIWYCH. PP. Wasilewska, Rycerkiewicz, Kriger, Popiel, Tyszczynko, Zaremba, Pignau, Lucas. PP. Kuhne, Przedpełski, Filatyn, Ossowski, Royer, Chronowski, Sikorski, Lambelet. 4. SCENA CZARODZIEJSKA. P. Popiel,. 5. EINAŁ. Koryfejki i Corps de ballet.

AKT 2-gi. Obraz 2-gi. (Intercyza ślubna). Obraz 3-ci (Zamek Rajmonda). 6. MARSZ TRYUMFALNY. PP. Zaremba, Tyszczynko, Pignan, Leśniewska, Lucas, Meunier Eug. i Corps de ballet. 7. PAS DE DEUX. P. Piotrowska, P. Rządca, Koryfejki i Corps de ballet. 8. PAS DE DEUX. Pani Cholewicka, P. Gillert. 9. FINAŁ. Koryfejki i Corps de ballet.

AKT 3-ci. Obraz 4-ty (w pięć lat później). Widok zewnętrzny tajemniczego domu. Obraz 5-ty (wnętrze tajemniczego domu). 10. TANIEC Z SZALAMI. PP. Cholewicka, Oliwińska, Wasilewska, Popiel, Tyszczynko, Lucas, Orczyńska i Corps de ballet. 11. MENUET. PP. Kwiatkowska, Czaplińska Z. 12. TAŃCE Z ROGAMI OBFITOŚCI. PP. Czaplińska, Mellerowicz Aniela, Kryger Aniela i uczennice. Obraz 6-ty. (Zapadnięcie i pożar tajemniczego domu).

AKT 4-ty. Obraz 7-my. (Ruiny tajemniczego domu). 13. POLKA. Panie: Tyszczynko, Lucas, Pignan, Cholewicka T. Meunier Eug., PP. Kuhne, Chronowski, Sikorski, Szpecht, Lambelet. 14. CZARDASZ. PP. Piotrowska, Wasilewska, Rycerkiewicz, Popiel, Krygier. PP. Przedpełski, Filatyn, Ossowski, Royer, Zuberbier. Obraz 8-my. (Dzika okolica). Obraz 9-ty. APOTEOZA.

TEATR ROZMAITOŚCI.

FILIBERTA

Komedja w 3-ch aktach, z francususkiego Augier, tłómaczył wierszem Kazimierz Kaszewski.

Margrabina Grandchamp —	Pani Niewiarowska.
Blanka } jej córki —	Pani Mazurowska.
Giliberta } —	Panna Popiel.
Księże Chamaraule — —	Pan Rapacki.
Kawaler Gaston de Talmay —	Pan Wolski.
Hrabia Ollivon — —	Pan Grubiński.
Lucjan de Taulignan —	Pan Prażmowski
Notarjusz — — —	Pan Adler.
Lokaj — — —	Pan Kruszyński.

Rzecz dzieje się w zamku Margrabiny w Bretanji w początkach panowania Ludwika XVI.

POSAŻNA JEDYNACZKA

Komedja w 1-ym akcie hr. Fredry (syna).

Szumbaliński, majętny obywatel, wdowiec — — —	Pan Żółkowski.
Paulina, jego córka — —	Pani Przedpełska
Pan Maciej Gomojło, obywat.	Pan Grzywiński.
Agata, jego żona — —	Panna Figarska.
Pan Kaźmierz Ratatyński, ob.	Pan Ostrowski.
Ludwika, jego żona — —	Pani Ostrowska.
Kamilla — — —	Pani Szymanowska.
Józia — — —	Panna Oswald.
August Darzyński — —	Pan Dąbrowski.
Henryk Małecki — —	Pan Turczynowicz.
Błażej — — —	Pan Chomiński.

Rzecz na wsi.

Дозволено Цензурою. Варшава 14 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.
Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.